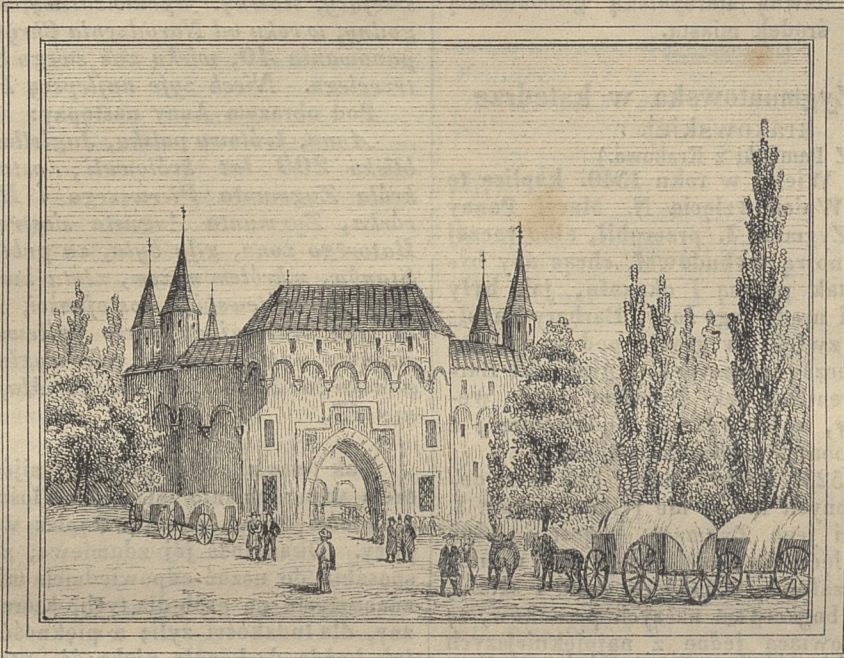


# Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY.

No. 15.

Leszno,  
dnia 11. Października 1844.



*Widok bramy floryańskiej w Krakowie.*

(Z Pamiątki z Krakowa.)

**Brama floryańska w Krakowie,** zwana niekiedy w dawnych czasach tworzyańska, (1) wystawiona została wraz z wieńczącemi jęj rotundę siedmiu wieżyczkami, przez Olbrachta, króla polskiego, w roku 1498. (2) O odnowieniu jęj około roku 1657. zawiadomi dosłowny odpis z nadpsutego kawałka pergaminu, znalezionej w baszcie floryańskiej, z napisem łacińskim; z którego to pisma polski przekład zamieszczamy:

†  
**Jezus, Marya, Józef.**

..... na wiksą chwałę Boga, ..... na cześć rodzicielki Maryi, zawsze Panny bez skazy poczetęj.....

..... Stanisława miasta opiekunów..... nas także wszystkich pokornie polecamy. .... Po optakanem zniszczeniu szwedzkim, .... wieża ta i cała brama, zwana floryańska, odnowiona zo-

stała przez szlachetnego i sławetnego pana Jana Zaleskiego, kupca krakowskiego, w Sukienicach na ówczas lunara miasta Krakowa, po wielkiej części własnym kosztem, jednak bez wszelkiego zobowiązania zwrotu, ale miłością dobra publicznego powodowanego, i na wieczną potomnych pamiątkę.

*Jan Zaleski, lunar miasta Krakowa,  
z Zygmuntem, synem moim.*

Nie nieprzyjaciel, ale czas zniszczył znów i tę basztę i bramę; basztę odnowiono kosztem publicznym w roku 1834.; brama zaś aż do r. 1840. przedstawiała smutny widok zwalisk, a szczególnie część od strony miasta, która dawniej łączyła się obronnym murem z basztą; dłużej w prawdzie smuciły nas jęj zwaliska, dłużej dręczyła nas obawa, aby nie dotknęła jęj się nierozważna ręka, ale za to więcej się cieszymy jęj widokiem. W rozpoczętej u nas epoce pojęcia, czucia i szanowania pamiątek przeszłości, uskutecznione odnowienie, nie tylko uratowało od zniszczenia ten podobno jedyny i najpiękniejszy Polsce zabytek architektury gotyckiej fortyfikacyjnęj, ale zachowało tęj bra-

(1) Węgierski. K. 87. Zelnar, K. 3.

(2) Patrz K. 80.

mie szatę odpowiednią jęj wspomnieniom. Śmie-  
lęj teraz myśl wywodzi z przeszłości, i te wja-  
zdy uroczyste i tryumfalne, i te smutne obcho-  
dy pogrzebowe królów i bohaterów, i tyle in-  
nych wspomnień, a między niemi i to, że za-  
den zdobywca Krakowa nie otworzył dla siebie  
bramy tęg orężem.

Taka to uroczysta brama, ostatni pozostały  
węzeł z kamiennęj przepaski murów i baszt  
Krakowa, z dawną staropolską gościnnością  
wprowadza w środek miasta.

### Kaplica Zygmuntowska w katedrze krakowskiej.

(Z Pamiątki z Krakowa.)

Kazimierz Wielki w roku 1340. kaplicę tę  
pod tytułem Wniebowzięcia N. Maryi Panny  
wystawił, a Zygmunt I. przerobił, albo raczej  
w miejsce jęj nową wybudował, chcąc aby by-  
ła pamiątką tak piękną i okazałą, jak były  
piękne cnoty i uroda jego żony, Barbary Zapol-  
skiej, której zwłoki w grobie pod tą kaplicą  
złożył na wieczny spoczynek. Architekt Bar-  
tholomeo Florentino, jak świadczy napis we-  
wnątrz kopuły, zajmował się budowaniem, a  
może on wykonał i rzeźby kamienne.

W roku 1520. stanęły mury, (1) lecz do-  
piero w następnych latach nie tylko Zygmunt I.  
ale po śmierci jego Zygmunt August i Anna  
królowa poświęcali znaczne summy, nim wznie-  
śli z całą okazałością włoskiego gustu i sztuki,  
a z powagą i bogactwem naszych przodków, tę  
kaplicę, stanowiącą jedną z najpiękniejszych  
ozdób katedry krakowskiej.

To godne królów dzieło, po królewsku jest  
przez nich uposażone, tak funduszami na nabo-  
żeństwa, jako też bogatemi i ozdobnemi appa-  
ratami do sprawowania świętych obrzędów.  
Z funduszu Kazimierza W. i Zygmunta I. usta-  
nowiono tu kolegium rorantystów, złożone z pro-  
boszcza, kleryka i dziewięciu muzyków, obo-  
wiązanych codziennie odprawić i odśpiewać mszę  
rorate.

Zygmuntowska kaplica jest kwadratowa, zbu-  
dowana cała z ciosowego kamienia. Wnįjście  
do nięj zamyka bronzowa balustrada, zdobia  
ją herby orła i pogoni, a pomiędzy nich wci-  
snął się wąż Sforcyów niejako godło nieśmier-  
telności. Delikatne gżemsowanie, i lekkie ozdo-  
by, czynią ją wzorem gustu i sztuki odlewania  
z bronzu. Za tą kratą dają się widzieć ozdo-  
bne kamienne odrzwia w stylu odpowiednim ka-  
plicy, a nad niemi wznoszą się trzy starożytne  
obrazy, jakby cienie przybyłe z grobu, aby o-  
budzać w pokoleniach wspomnienia.

Dwa obrazy boczne wystawiają Annę Ja-  
giellonkę, raz w królewskim, drugi raz we  
wdowim ubiorze; środkowy, z polecenia Anny  
tu zawieszony, przedstawia ojca jęj Zygmunta

(1) Napis zewnątrz kaplicy.

I. w ponsowej szubie, okładanej sobolami; ra-  
my tego obrazu złożone, a na tych 12 herbów  
województw polskich jest wyrobionych.

Pod obrazem Zygmunta jest następny napis  
w języku łacińskim:

*Zygmunt, król polski, wielki książę litewski,  
ruski, pruski i żmudzki, pan i dziedzic, dzie-  
łami pokoju i wojny, świętobliwością i gorli-  
wością religijną znamienity, zwycięstwami ja-  
śniejący, sławny. Sprawiedliwy, łaskawy, ła-  
godny, w roku od Narodzenia Chrystusa 1548.,  
panowania 40, wieku zaś swego 81, miesiąca  
trzeciego. Niech żyje najlepszy król!*

Pod obrazem Anny następny:

*Anna, królowa polska, Jagiellonów, którzy  
blisko 200 lat królowali, ostatni szczep,  
króla Zygmunta Pierwszego i Bony Sforcy  
córka, Zygmunta Augusta siostra i Stefana  
Batorego żona, gdy była, za publiczną zgodą  
Stanów, z królem mężem, złotą koroną, co jest  
znakiem królewskiej dostojności, uwienńczona,  
w ręku trzymająca berło królewskie, olejem  
świętym namaszczone, tak wyglądała, roku  
pańskiego 1596. pierwszego Maja o godzi-  
nie 17.*

Tak wspaniałe i piękne wnįjście, jest ni-  
czem w porównaniu tęg wspaniałości, którą po-  
dziwiać będziesz, skoro wstąpisz wewnątrz ka-  
plicy. Okazałość jęj zdumiewa, zachwyca, u-  
sposabia do uczuć odpowiednich miejscu, prze-  
znaczonemu na grób dla tych, którzy dla ojczy-  
zny, dla ludzkości żyli; a piękność tęg kaplicy,  
jak każda doskonała piękność, utrzyma w na-  
tężeniu te uczucia i pieścić się z duszą twoją  
będzie.

Mury kaplicy wystawione z piaskowca, po-  
ciągnięne wewnątrz powłoką koloru popielato  
zielonawego, przybrane są w szatę stylu odro-  
dzenia (renaissance), będącą wzorem doskonało-  
ści tego stylu, ztąd w Polsce styl ten, kształ-  
cąc się na tym wzorze, przybrał nazwę Zyg-  
muntowskiego, od imienia założyciela tęg kaplicy.

Okrągłą jęj kopułę ozdabiają w kasetonach  
zamieszczone różnokształtne róże. Na zaokrą-  
gleniach zaś, rozpościerają wartkie skrzydła orły  
polskie i pędzą lotne rumaki litewskiej pogoni.

Ściany boczne zasypane są misternie dłutem  
wyciosanemi ozdobami, świadczącemi o niewy-  
czerpanęj imaginacyi mistrza, bo wszędy w nich  
widzisz też same kształty, a przecież wszędy  
odmiennie powtarzane. Każda ściana podzielo-  
na jest na trzy części przez pilastry, podobnie  
strojne genialnej rozmaitości rzeźbą. Z tych  
trzech części skrajne są mniejsze i mają w so-  
bie framugi czyli wnęki półokrągłe, w których  
stoja posągi świętych, pięknie wydłużone z mar-  
muru czerwonego. Po nad niemi są wypukłęj  
rzeźby medaliony Ewangelistów, także z czer-  
wonego marmuru, również pięknej roboty.

W ścianie po lewej stronie w części środ-

kowej, jest ołtarz nieocenionej wartości, bo kosztowny jako srebrny, kosztowniejszy jako piękne dzieło sztuki złotniczej i malarstwa, a najkosztowniejszy jako historyczna pamiątka po dobrym naszym Zigmuncie I., którego był ołtarzem obozowym, i który przed nim nie raz, z chrześcijańską pokorą, błagał o pomyślność dla swoich ludów.

Ołtarz ten, mający wysokości cztery łokcie a trzy szerokości, jest cały srebrny szafiasty, u góry w półkole zakończony. Podług oszacowania w r. 1650. samo srebro ma wartości 300,000 złotych ówczesnych. (2) Na drzwiach, gdy jest zamknięty, widać w 14 na drzewie malowanych obrazach przedstawione tajemnice męki Chrystusowej, a na 15tym wjazd do Jeruzalem. Znaczący sądząc ze zręcznego układu figur, ich prawdy wziętej z natury, z wykończenia, delikatności, uważają te obrazy jako piękny a rzadki zabytek szkoły florenckiej z XVI wieku.

W otwartym ołtarzu widać 12 srebrnych wyłaczanych obrazów, wykutych ręką Alberta Glim w Norymbergu (3), wykończonych nadobnie i starannie z tą zadziwiającą cierpliwością, jaka cechuje prace ówczesnych artystów. Z tych obrazów środkowe przedstawiają: Narodzenie Chrystusa, Trzech Królów, Objawienie i Oczyszczenie. Na drzwiach ze strony lewej: Obrzezanie, historia Zacharyasza, Elżbiety; na drzwiach zaś na stronie prawej: Zwiastowanie, Ofiarowanie i historia Śgo Wojciecha. Z obu stron na ścianach bocznych, są wykute orły Zygmunto-wskie, a ołtarz stoi na postumencie także srebrnym, na którym jest następny łaciński napis:

*Bogu Wszechmogącemu, Najświętszej Pannie Maryi, Matce Boskiej, i świętemu Zigmuntowi, Zigmunt I., król polski, w dowód swojej ku niemu czci i pobożności, ołtarz ten wystawił, roku pańskiego 1538., panowania 32.*

Na bokach zaś tego postumentu są medaliony; pod jednym z nich jest napis: *Zigmunt I., król polski.* Pod drugim: *Zigmunt II., król polski.* (4)

W ścianie przeciwnej ołtarzowi, pomiędzy dwoma pilastrami z czerwonego marmuru, w przedzielonem polu dwoma arkadami, wznosi się pod wyższą arkadą grobowiec Zygmunta I., a pod niższą Zygmunta Augusta.

W obu grobowcach, na trumnach leżące posągi zmarłych królów, wspartych na prawych rękach, w koronach, w zbrojach, w zarzuconych na lewem ramieniu płaszczach, godny dają obraz dwóch tych wielkich monarchów. Postawa ich jest poważna, wydatna w niej piękność budowy ciała, a szczególnie zajmują ów wyraz w twarzy tak trudny do oddania, a tu tak oddany, że nieznający nawet dziejów pol-

skich, rozpozna z twarzy Zygmunta Starego mądrość, powagę i tę łagodność, co mu jednała serca wszystkich, a z twarzy Zygmunta Augusta rozpozna i powyższe przymioty odziedziczone po ojcu, i ten smutek, którym serce okrywało zawsze twarz jego, od chwili zgonu ukochanej mu Barbary.

Na grobowcu Zygmunta I. jest następny napis:

*Zigmunt Jagiellończyk, król polski, wielki książę litewski, Tatarów, Wołochów, Rusinów, Prusaków i t. d. zwycięzca i tryumfator, ojciec ojczyzny; pod tym grobowcem, przez siebie szczerobliwie wzniesionym, spoczywa.*

Na grobowcu zaś Zygmunta Augusta napis tej treści:

*Zygmuntowi Augustowi, królowi polskiemu, Wielkiemu Litwy i całej Sarmacyi księciu i panu, Monarsze najprzenikliwшему w radzie, najostrożniejszemu w czynach, najłagodniejszemu w obyczajach, najłaskawszemu w pozyciu, Anna, córka Polski, zasłużonemu bratu wystawiła swoim kosztem i własnymi skropiła łzami.*

Na prost wchodu jest nakształt tronu siedzenie, a przed nim jest piękny grobowiec Anny Jagielonki, „która cnotami swemi zamknęła królewską Jagiellów krew, i domowi temu piękny koniec i zamknięcie zejściem swoim dała, cnoty i miłość ku poddanym wyrażając.“ (5) Grobowiec jej z czerwonego marmuru przedstawia całą osobę tej królowej, w wypuklorzeźbie, spoczywającą z oznakami i w ubraniu królewskiem. Na postumencie grobowca jest następny napis:

*Anna Jagiellonka, córka Zygmunta I., króla, ostatnia Jagiellonów latorośl, małżonka Stefana Batorego, największego króla, szczerobliwa, pobożna, świętobliwa, w trzech bezkrólewskich rękojmnia zgody, wspólnego losu śmiertelnych pamiętna, ten pomnik popiołom swym wzniesła. Stynęła chwałą wszystkich cnot królewskich, wielbiona we wszystkich stanach życia swojego, kaplicę tę pokryła poślancanym dachem, ozdobami, i dochodami wzbogaciła; zgasła dnia 9. Września licząc lat 73, pogrążywszy w najgłębszym żalu Zygmunta III., siostrzeńca, i kraj cały, r. 1596.*

Nakoniec okrąglą kopułę kaplicy zewnątrz, okrywa szczerotą królowej Anny, (6) wzniesiony dach okazały, kosztowny, z miedzy w karpiową łuszczkę tak grubo poślancaną, że ani półtrzecia wieku, ani zmienne pory nie przyćmiły jego blasku. Dziś jeszcze, gdy tylko promienie słoneczne nań padną, świeci jasnym światłem, jak gdyby chciał przypomnieć świetność wieku Zygmunto-wskiego, i wskazać, że złota na po-

(2) Grabowski: Krak. i okolice.

(3) J. L. Decius przy Miechowie k. 84.

(4) Patrz Część I, k. 85,

(5) Skarga: Kazanie pogrzebowe.

(6) Piasecki, p. 171.

krycie przodkowie nasi używali, bo w pogardzie mieli złoto, a tylko pocziwość i sławę cenili.

Poniżej na zewnętrznej ścianie tej kaplicy, jest piękna rzeźba na kamieniu wykonany: Orzeł Zygmunowski, którego wierny przerys przez Kielesńskiego, znanego z talentu i z niezmiordowanej pracy, tu obok zamieszczamy.

Pod tym orłem jest wyryty na kamieniu następny napis w języku łacińskim:

*Nie dziw się gościu uspaniałej ozdobie kaplicy i skałom wyrobionym sztuką Fidyasza: przybytek ten postawił Zygmunt, który i zamek zbudował, lecz dzieło to, zdrowo sądząc, jest znakomitsze, bo gdy w tamtym założył chwilowe mieszkanie, ten wiecznym dla niego domem będzie.*

Zejdźmy teraz w mały i ciemny grób tej kaplicy, przedstawiający nam nicość świata: tam na środku stoi sarkofag kamienny króla Zygmunta I., od góry ozdobiony gzemsem, a na bokach mający następne napisy.

Po prawej stronie:

*Czytelniku! ktokolwiek jesteś, byś poznał świetny wiek! Zygmunt I., król, ojciec i wstawielnik ojczyzny tu spoczywa.*

Po lewej stronie:

*Oto jest król Zygmunt; o reszcie długoby trzeba mówić: lecz stawa wiecznie trwać będzie. O nią się ubiegaj!*

W środku tego sarkofagu, położone pod wierzchnim kamieniem tarcice, pokrywały akksamit szafirowy ze złotymi krzyżami, pod którym był piasek ubity. W dziewiątym calu głębokości tego piasku spoczywał dopiero Zygmunt. Miara osoby tego króla jest łokci trzy, cali dwa, twarzy już nie znać, są tylko oznaki ciała czyli bardziej przyschłej skóry: i włosy na brodzie i głowie. Namaszczone balsamami ciało włożono w śmiertelną koszulę, która zupełnie zbudowała, białą dalmatykę z materii bogatej, i armille na barki adamaszkową czerwoną, pasek jedwabny kościelny przepasywał te szaty, buty z ostrogami wielkimi pozłacanymi z napisem *S. Rex P.*; rękawice podwójne, jedne jedwabne, drugie stalowe. Na palcu lewej ręki pierścien przez królową Bonę włożony złoty, robotą grubą, mający w środku osadzony dykstein w kwadrat rznęty, którego każdy bok długości ma blisko pół cala. Sygnet ten waży  $\frac{3}{4}$  łota. Na szyi łańcuch złoty, ważący 21 i pół łótów; na nim wisi krzyż z jaspisu czerwonego, na około osadzony oryentalnemi perłami, z tych na każdym rogu po trzy, pomiędzy temi jeden rubin; prócz tego w samych kątach krzyża znajduje się jeszcze po jednej perle, równie niżej sztuczki złotej, szmelcem zielonawym powleczonej. Liczba wszystkich pereł jest szesnaście, na krzyżu passyja złota, a cały krzyżyk kamienny osadzony w złote ramki. Na głowie czapka

z lamy złotej, a na niej korona wcale różna od innych, które grobom następnie zostawiali. Przy prawym boku położono jabłko królewskie i berło, a przy lewym miecz. Na odłamku z tego miecza można było jeszcze rozpoznać: na jednej stronie S. Stanisława, trzymającego jedną ręką Piotrowina, drugą pastorał, i S. Floryana, trzymającego w jednej ręce chorągiew, w drugiej wiadro do polewania ognia, niżej data 1521., reszta placu blachy naznaczona napisem: *Bo—S—na*. Na drugiej stronie tego odłamku, widzieć można blachę srebrną pozłacaną, wyrażającą bohatera brodatego w szyszaku skrzydlatym, w jakim Merkurego malują, w stroju greckim, zamierzającego się na smoka. Włożyły także królowne w trumnę dwa duże złote medale z wizerunkiem twarzy zmarłego ich ojca. (7)

Pod głową Zygmunta na równoległobocznej tablicy srebrnej, pozłacanej obwódką obłożonej, jest następny napis:

*Zygmunt I., król polski, książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, etc. etc. etc., pan i dziedzic, przykład królów, wzór cnót, w pobożności nie ustępujący nikomu, sławny licznymi zwycięstwami, sławniejszy statecznością w wierze Chrystusa, i pełen w nim ufności, jak umrzeć przystało na chrześcijańskiego króla, umarł w sam dzień Zmartwychwstania Pańskiego, pewien, że sam zmartwychwstanie. Co aby Bóg pobożnemu królowi spełnił! Żył lat 81, miesięcy 3. Panował lat 41, miesiące 2, dni 7. Umarł lata Chrystusowego 1548.*

Przy nogach Zygmunta wewnątrz sarkofagu jest mała trumienka cynowa, na niej zaś wyryty napis:

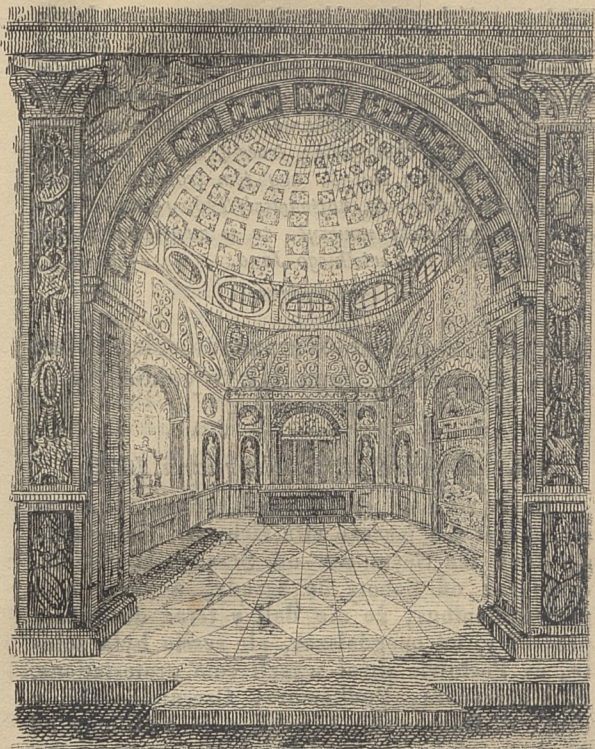
*Albert, syn Zygmunta I., króla polskiego, i Bony królowej, pochowany razem z ojcem roku 1548., a urodzony roku 1547., dnia 20. Września.*

Po lewej stronie od wniścia leży Zygmunt August w stojącej na żelaznych sztabach trumnie cynowej, wypukło rznętej, zrobionej w Gdańsku i kosztującej w ówczas złotych 548 gr. 11. (8) Na wieku tej trumny jest tarcza z herbami królestwa i rodziny jego, po nad tarczą jest blacha srebrna pozłacana z następnym napisem:

*Zygmuntowi Augustowi, Zygmunta I. synowi, Kazimierza wnukowi, Jagiellonczykowi, królowi polskiemu i wielkiemu xię. litewskiemu, całej Sarmacyi panu, który zmniejszwszy podatkami Rzeczypospolitą, Litwinów i Prusaków do korony przyłączywszy, zasłużył na imię obrońcy praw publicznych. Królowi samemu i królów synowi, wnukowi, prawnukowi, prapra-*

(7) Opis ten ułożony jest z listu Czackiego o grobach przy otwarciu tychże w roku 1791. i z listu Bony, zamieszczonego w Pamiętniku Niemcew., t. IV. i V.

(8) Starożytn. hist. pol. 1840., tom I. k. 55.



*Widok kaplicy Zygmuntołwskiej  
w katedrze krakowskiej.*

wnukowi, który z trzech żon nie mając żadnego potomstwa, tenże sam zuiste miał kres życia swego, jak i pokolenia i panowania Jagiellonów, którzy blisko 200 lat w Polsce, a jeszcze dłużej w Litwie panowali. Pan przedszy w radzie aniżeli w działaniu. W obydwóch nad swój stan łagodniejszy. Pracowity, cierpliwy, powolny, łaskawy. Umarł w Knyshynie siódmego Lipca roku od odkupienia świata 1572., panowania swego 43. Anna siostra, królowna polska, bratu, a Rzeczpospolita polska najlepszemu panu osieroceni i w smutku pogrążeni, pomnik ten wystawili.

Dalej na wieku trumny jest dwóch aniołów wieńczących koroną cyfrę Zygmunta Augusta, a nakoniec po nad aniołami jest ukrzyżowany Jezus Chrystus. Sześć figur z wyrazem smutku, zamieszczone na bokach podłużnych trumny, podpierają powyższe wieko; pomiędzy temi figurami są płaskorzeźby przedstawiające pięć zmysłów w alegorycznych obrazach.

Zwłoki spoczywającego w niej Augusta przysypane były chmielem, tak je przechowującym, że gdy w roku 1791. otwarto po 218 latach tę trumnę, znaleziono je całe, i tylko mocą czasu zczernione. Ciało tego króla obwinięte było płótnem woskowanym, ubrane w koszulę i giemak z adamaszku czerwonego, sznurem złotym



*Orzeł Zygmuntołwski.*

opasane, w albę kitajkową białą i dalmatykę złotogłową. Na wierzch tego wszystkiego, włożono płaszcz z altembasu, na ręce dwa pierścienie wielkie, szmaragdowy i szafirowy, rękawice podwójne, jedne jedwabne, drugie blachowe, ostrogi pozłociste; na głowę czapkę atlasową czerwoną, a na nią koronę. (9) Na szyję łańcuch złoty, ze dwóchset czerwonych złotych zrobiony, na którym wisiał krzyż z jednej strony rubinami i szmaragdami nasadzony, z drugiej strony mający wyrysowaną N. Pannę, trzymającą syna, (10) ze strony prawej położono jabłko królewskie, ze strony lewej berło pozłacane i miecz z pachwą srebrną, na piersiach zaś, na blasze srebrnej pozłacanej, jest następujący napis:

Zygmunt August, król polski, Zygmunta I. syn, najświetniejszego domu Jagiellonów ostatnia latorośl, pogromca Instancji, Litwinów z Polakami zjednoczytel, nieprzyjaciół zwycięzca. Którego mądrość świat podziwiał. Łaskawy, ludzki, cierpliwy, sprawiedliwy i przystępny, w pokoju, wojnie i w niezgodach domowych roztropny kierownik, w wierze katolickiej stale trwający. Roku pańskiego 1572. dnia 7. Lipca o godzinie 18., wieku życia 53, panowania zaś 24, z wielkim żalem umarł w Knyshynie.

Po prawej stronie wchodząc, leżą zwłoki Anny Jagiellonki Batorowej, w trumnie cynowej, na której wieku pod krzyżem jest tablica z następującym napisem:

Grobowiec Anny Jagiellonki, królowej polskiej, w księżny litewskiej, z czcigodnej rodziny Jagiellonów ostatniej latorośli. Sławnej królewskimi cnotami, uszanowaniem ku rodzicom, pobożnością i gorliwością w wierze katolickiej. Znamienitą małżeństwem z Stefanem Pierwszym, najwojenniejszym królem, przeszła do nieśmiertelności dnia 20. Września, życia swego roku 73, — r. p. 1596.

Na środku podłużnych boków trumny, są medaliony, z których będący na prawym boku przedstawia miłość, wiarę i nadzieję, a będą-

(9) Starożytn. hist. pol., tom I. k. 56.

(10) Czacki.

cy na lewym: sprawiedliwość, mądrość i męż-  
two — te cnoty jednające Annie za życia wszy-  
stkich miłość i uwielbienie.

Na boku w głowach zamieszczane są herby:  
Orzeł polski, Pogoń litewska i Wąż Sforcyów.

Wewnątrz trumny jest następny napis na  
blasze srebrnej:

Anna, córka, siostra, synowica, oblubienica, królów,  
zrodzona z wielkiej krwi Jagiellonów, wielka z rodu  
wielkich, daleko większa cnotami, a teraz tak wielką  
panią mała ta zawiera trumna. Placicie Sarmaci,  
placicie ubodzy! nie panią ona wam, ale matką była.  
Zygmunt III., król polski, szwedzki, Gotów i Wanda-  
łów, ciotkę, swą drugą matkę, pełną zasług, pomny  
należnej wdzięczności, z płaczem i smutkiem tu złożył,  
roku od Narodzenia Chrystusa 1596.

Po za trumną Anny, stoi na sztabach żela-  
znych trumna cynowa bez ozdób i napisów  
Barbary Zapolskiej, dla której i grób ten i tę  
kaplicę wspaniała, wystawił wielbiący jej cno-  
ty małżonek Zygmunt I. „Była to pani Pana  
Boga bojąca, wielką wiarę i miłość, posłuszeń-  
stwo wszelkie królówi, mężowi swemu odda-  
jąca. W cnoty wielkie i miłosierne obficie i  
szczodrze przybrana, dla których ją wszyscy  
ludzie kochali, za co ma zapłatę w Niebie.“ (11)

W późniejszym czasie trumna ta połączyła  
zwłoki córki z zwłokami matki, jak to świad-  
czy zamieszczona na jej wieku tablica z nastę-  
pnym napisem:

Bogu Wszechmocemu! Najjaśniejsza księżna pol-  
ska, najjaśniejszych Zygmunta i Barbary ze Spiżu cór-  
ka nieświadoma przeznaczenia i upadku śmiertelnych,  
w czwartym roczku swego życia, przeniosłszy się do  
nieba, tu pochowaną została. Którą pobożny Zygmunt  
III., król polski i szwedzki, wnuk od jej siostry, po-  
czytując za pobożną powinność, oddanie przyswoitego  
poszanowania ceniom i popiołom przodków, razem  
z jej matką Barbarą, z zestarzałych trumien do tej  
przełożyć rozkazał, dnia 10. Stycznia r. p. 1632.

Po zwiedzeniu kaplicy Zygmuntońskiej i jej  
grobu, powróciwszy do kościoła, zaraz po za  
jego bramą południową, widzieć daje się mar-  
mur z następnym napisem łacińskim, położonym  
przez Małachowskiego, biskupa krakowskiego,  
który zawiadamia o chorągwi zawieszonj w ka-  
plicy Ś. Stanisława, a która zatraconą została.

Chorągiew ta otomańska, zabraną była przez nie-  
zwyciężonego króla, w samych W. wezrya namiotach;  
na ołtarzu Ś. Stanisława, osobliwego opiekuna i pa-  
trona królestwa, złożona i poświęcona. Jan to trzeci,  
aby od upadku bliskiego chrześcijaństwo ocalił, dnia 19.  
Sierpnia, roku zbawienia 1683., polską broń ku Wie-  
dniowi, przez 300,000 barbarzyńców obleżonemu, po-  
myślnie obrócił. Za Boską pomocą przez niesłychane  
męstwo, tegoż roku, dnia 12. Września nieprzyjaciela  
pogromił, w tryumfie obóz cały zabrał. Wybawca

Wiednia zniósł zgubne obleżenie, wawrzynem, krwią  
wyborowego wojska ottomanów zboczonym, skronie  
swe uwieczzył. Strygonium, Setyn i wiele innych miejsc  
Leopoldowi, cesarzowi, odzyskał... Na cześć Wszech-  
mocnego zawiesił na Watykanie nigdy tam niewidzia-  
ne dwie tureckie chorągwie; trzeci zaś w tej swojej  
królewskiej kaplicy złożył, aby tém troistém wielkich  
zwycięstw świadectwem, najświętszej Trójcy oddał chwa-  
łę, i przyszłe wieki nauczył, że w zwycięztwach nie  
było większego nad wielkiego Jana.

Wyjątki z Gazet warszawskich, które  
za panowania Jana III. wychodziły.

(Dokończenie.)

### III. Z Grodna, 6. Februaru 1679.

Seym różnymi często periclitatur paroxysma-  
mi, a iest ich ieszcze siła cichych. Przewleka  
się tedy ten Seym raz od Śrrody do Soboty,  
drugi raz od Soboty do Śrrody, a coraz cum  
protestationibus, że nie dali y teraz do Soboty  
przyszley, od onegdaiszey, ale sessio była solu-  
ta, że Posłowie dwai wyszli cum protestatione,  
P. Chorzeński, Podkomorzy Czernichowski, y  
drugi P. Dąbrowski, Liwski, a to o Miliony od  
Moskwy, żeby się exulibus inrecompensam do-  
stały: gdy przy tym mocno stawali, powiedzie-  
li im drudzy, że w tey Oiczyźnie nie mieliby  
tak crudè disponere. JMP. Podstoli Sandomir-  
ski in fine ipso Seymu tu stanął; (bo ich bona  
zawoiowane,) zkąd Posłami o to certant, ex  
quidem ich occasione po części ta calamitas tum  
et alia gryzie, to było propositum. Wyszli te-  
dy ongi, dziś nie wiem ieżeli wynidą, y da-  
dzą się namowić na ostatku. Przyjechał też ad  
hanc materiam właśnie onegdaj JEMC. Pan  
Marszałek Nadworny Koronny, pewnie Miedzy-  
borza nie opuści, o ktory chce ex privatim age-  
re z JMCią Panem Woiewodą Chełmińskim, że  
mogł go bonis suis officiis y tractat generalny  
meliorare et alia, ale taką rzeczą lubo P. Wo-  
iewoda iest tak dawno w Kniszynie y tak po-  
bliżu, jednak nie pośpieszy iako tu miał być  
podobno dla samego Miedzyborza y Niemirowa  
reddet rationem privatim cum tempore Amba-  
sadorowi. Darowskiego osądzili, co Krol JMC.  
zlecił Rzeczypospolitey arbitris, stetit arbitrium,  
żeby spalić rękę y paskwilem y szyję uciąć,  
ale dotąd exekutiei nie masz, et fertur, że  
przez Krolową JeyMC. gratiam obtinuit, pewnie  
tak będzie że musi. JEMC. P. Wileński, Wo-  
iewoda, inopinato wyjechał był tydzień temu do  
Wilna, tam stanął Deputatem na swoi Trybu-  
nał z podziwieniem wielu co to iest, consequen-  
ter y Marszałkiem będąc. Rożnie ten odiaż in-  
terpretowano, każdy pro suo sensu, wczora tu  
powrócił nazad et obstupuerunt multi, fertq.  
przecię, że kazał Woisku na Żmudzkiej grani-  
cy stanąć, bo to prawda, że Szwedzi z Prus u-

(11) Forteca monarchów polskich.

stępują, że im Brandeburczyk cięższy, lubo dotąd nie było innego experimentu, tylko że im Partya Dragońską znieśli ludzie Brandeburscy, tu zaś discutiunt mocno pro variò sensu, żeby Polscze nie trzeba się mieszać ani contra Svecum, ani za Brandeburczykiem, ażeby nie urazić tak Franciey iako y innych. Co się stanie, czas pokaże. Szwedzi iednak w złych terminach et concluditur, że tandem obnoxia Potentia Kurfirsza koronie.

Posel Cesarzski miał wprzod audyencyą u Krolowey JeyMCi prywatną dwa razy, immediate przed publiczną w Senacie u Krola JEMCi y Rzeczypospolitey, miał Credentiales do Krola y do Senatu, ale ad Equestrem Ordinem nie miał, o co był urażony w mowie swoiey, bo deduxit że dawno amicitiam zawsze iego etc. Protestatur in praeambulo, że też w Complementie to ad Equestrem Ordinem Gratiam Cesaream iako ad subsidio S. C. M. coluit amicitiam Krolow, PP. Polskich y Rzeczypospolitey, y teraz też offert inviolabiliter, ale że tu multae occasiones ortae przez różnych, które znalazły favorem Francuzow, z kąd Państwa Cesarzskie convulsione patiuntur, tedy lubo nie rozumie, żeby Krol ad talia contribuat et Resp., przecię iednak powinna advertere, żeby to nie było, teraz procurent etc. Ze to musi commovere et Colligatos Cesarza JEMCi, ktorych Consequentes Polska inimicitias sibi parat. Zaczyn się pax et vicina foedera intacta abhinc cale się zdał. Posel przecię nie kontent z tey Audyencyey y mrucał o to quid fiet pro tempore. Odpowiedział competentem JEMC. X. Kanclerz Koronny od K. Jmci; X. Biskup Chełmiński od Senatu, bo Starszy absentowali się, ab Equestri ordine, przecię sforscował się JEMC. P. Marszałek Poselski.

Po tym był wiazd nazaiutrz Posłow Moskiewskich, po tym audyencya y teraz nagłą rozmowory, powiadaia de sufficienti plenipotentia ad colligationem na tę wojnę, chcą nas przecię wdać w nią multi interessa, tam ab extra, quam ab intra. Pan Bog że wie, jeśli nie zginiemy prędy rozmowory na to.

Litewskie differencye dotąd nie mają nic uspokojonego, a to są ieszcze in hac spe à parte Krolestwa.

W Koronie magnum quid stało się za staniem Krolestwa, że Xiażę JMC. Pan Woiewoda Krakowski iuz pogodził się cale z JEMCią Panem Chorążym Koronnym, wczora Xiażę częstował wszystkich splendide. JMC. Pan Chorąży uczynił mu w Senacie deprecationem condignam ongi, że to ex malis Informationibus ex dolore processit, ex alias Xiażę zaś powiedział, że to propter Instantias Krolestwa y Rzeczypospolitey condonat, dał przecię listow JEMC. P. Chorąży podpisanych Xiażęciu JEMCi do Woiewodztwa excusationis, że to w propalatum przeciwko Xiażęciu JMCi ad malos informationes. Bywaia też sam Maszkary na tych Ban-

kietach y bogate Państwa Wakansy rozdane y krom pieczęci, ktorey przecię JEMC. P. Chełmiński, videtq. bliski dotąd, Opactwo Peplinskie Jmć Panu Łuckiemu, Kiiowskie Biskupstwo dano X. Witfickiemu.

Constitutcyey dwie stanęło, iedna przez którą decernitq. Commissio do Gdańska o Exces przeciwko Carmelitom y Securitas Commissarzow ad instan. Trybunału providetur. Druga prohibens in futurum Poselstwa na Seym z Deputacyą na Trybunał, aby pariter Posel od Wojska Posłem unò eodemq. tempore nie mógł być od Woiewodztw.

Posel Siedmgrodzki idzie w niemałym pocście. Seym drugi lecie obiecuią, in quantum na tym colligacye stanąby iakie nie mogły.

Ze Franczey to piszą, że choć pokoy w Wiedniu dotąd ventilant, czy go przyjąć y gotuią praeparatoria, pieniędzy szukaia dopiero na Campanię przyszlą y powietrze ich barzo consternat, które się poczęło w Leopoldstadzie pod Wiedniem, w tak wielkie zimna, oraz zawarto kilka dwadzieścia domów, w ktorych się pokazało, co na rękę Francuzom wszystko. Do Brandeburczyka wyprawuią trzydzieści sześć tysięcy wojska do Pomorza y Morzem pięćdziesiąt okrętow, co wszystko in rem Szwedow. Marszałek de Szembek idzie z tym Wojskiem lądem z Kliwicy do Pomorza a z Flotą Morską Marszałek Belfeldt in Martio, do Niemiec zaś Marszałek de Crequi w pięćdziesiąt tysięcy, rozumiem przy tych wszystkich trudnościach w Niemczech, a osobiwie w Wiedniu oczywistej kary Bożej do pokoiu nakłonia, zastawiawszy Aquilonem in fortem albo przyimają pokoy taki, iaki Krol Francuzki podał cum restitutione Szwedom.

Posłowie: Pan Dąbrowski z Liwskiego, Pan Chorzyński z Czerniechowskiego, co stawiali fortiter onegdai o Miliony Moskiewskie, y z Protestacyą wyszli z Izby, dziś powrócili placatę.

## Materyaly do historyi panowania Stanisława Augusta.

(Dalszy ciąg.)

### 3.

#### Wyciąg z listu.

Seym do przeszley Soboty, to iest: do 23. Sbris na zwyczajnych trwał ceremoniałach, to iest: na obieraniu Rady y Kommissyow, później na rapportach delegowanych do examinowania wszystkich Magistratur. A że w tych dwóch latach bardzo wiele tak Senatorow, iako y Ministrow kreowanych, przeto dziękowania wiele zabierały czasu, iakoż w dzień rozłączenia się Izby Poselskiej Marszałkowic trzey, Xiażę Podskarbi Litt., y kilku Senatorow dziękowało. Woiewoda zaś Ruski przymawiając się do Materyow Seymowych skończył heroizmem, gdy

400 ludzi piechoty ubranej y 24 armat oddał pod Rząd departamentu wojskowego, y obiecał poki żyje trzymać Ich swoim expensem, a post fata Jego, aby Rzeczpospolita żołdem Ich opatrzyła upraszał. Król miał głos bardzo piękny y iżby się na końcu rozłączyły. 25., to iest w Poniedziałek, dwie rezolucye Rady skassowane, 26. iedna, a ieszcze dwie skassowania czekaia; tegoż 26. Xiążę Sapieha, General Artyleryi, chwając heroizm Woiewody Ruskiego, poszedł in imitationem y 12 sztuk armat z całym ekwipażem Rzeczypospolitey ofiarował. Interes Dyssydentow bardzo dobrze się ułożył na Sessyi 28., y bardzo pomyślnie dla wszystkich naszych mieszkańców zakończony, ieszcze nie wyszedł z druku; dziś, to iest 29., przez większość kresiek zakwitowana Kommissya Skarbową za lat 4, bo przeszłego Seymu kwitu nie było. Król przez litość sam ułożył projekt dla Tyzenhauza, Podskarbiego. On iednak nie zdaje się z niego być kontent.

## 4.

*Wyciąg z listu.*

Miedzy Sessyą terażniejszego Tygodnia, prawieby nie było co pisać, bo ustawicznie zamieszania względem Protunkowego czyli Czasowego Podatku; dosyć nam snadno szło, aliści iak Rada się znowu ziawiła, wszystko zamieszała. Bo niemasz okoliczności, żeby się nie miała pokazać y obudzać. My chcemy żeby Podatek Czasowy iednego Podymnego ofiary napierwey na podniesienie Woyska był decydowany. Potym Rząd kraioy aby był udecydowany, oto

aby Generalne Podatki niepodać w niczyje ręce, a nayszczególniej tey srogiej Rady. Tu hałas nieskończony był, który J. K. M. niby ułatwiając, właśnie te słowa powiedział: że Radę znosząc, iest rwać Traktaty, a sposob taki więcey nie znaczy, iak konsekwencye zawsze niepożyteczne y szkodne dla Narodu. Stanisław Potocki bardzo doskonale odpowiedział; ale Król pierwey ieszcze odpowiedział, że nie pozwoli puszczać Proiektu Podatkowania Czasowego dopoty, poki dodatek ten nie będzie. Iż po tym Proieckie Czasowego Podatku, zaraz do wiecznie ułożonego Podatku przystąpimy, a tu zaś chcieli Jego dodatku, że Czasowy Podatek stanowiący Radę do szczeru znosząc y uchylając, do Podatkow Wieczystych przystąpimy. Extra się Król uraził y do iutra zasolwował Sessyą.

Proiekta dwa są względem Straży kraiowej, ieden przez Kościłkowskiego podany od Dworu. Drugi Stanisława Potockiego. Pierwszy niby imię wziął *Straż*, a Radę stawia podobną dawney. Drugi nie wsadza Stanu rycerskiego, ale na co? na to, żeby Rada z Senatu y Ministeryum złożona nie była całko czynną, niemając przydatnego trzeciego Stanu, a tak ostrożną być musi, bo by się w Seymie trzeci Stan szczerzey o iey zboczne postępowanie pytał.

Jutro tedy pewno zgruchocemy onę.

Stachelberg więcey podobno niechce, iak żeby z nim ułożyć y delegowani byli, dla umowy od Stanow, a chce Rady odstąpić, ale się nieda, bo Narod sobie lekko i ślisko niepostąpi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## UWIADOMIENIE LITERACKIE.

U Ernesta Günthera w Lesznie wyszło niedawno nowe dziełko autorki *Małego Tadeusza*, pod nazwą:

### MAŁA MARYNIA,

### Elementarz dla dziewcząt polskich.

Znana zaszczytnie z prac swych literackich autorka, napisaniem tego dziełka zaradziła ogólnej potrzebie książki elementarnej dla dziewcząt polskich, stosownej do czasu. Dziełko to z nauką czytania łączy przeprowadzenie i wytłómaczenie zasad moralnych, których podstawę w sercu każdego dziecka zakładać potrzeba. „*Mała Marynia*“ więc nie jest jak zazwyczaj dziełkiem tylko powabnie ku zabawie dziewcząt napisanem, ale dziełkiem, w którym prostymi dziecięcimi słowy, największe prawdy i zasady, których dotąd, jako przechodzących pojęcie dziecka, im nie udzielano, wykładane są. Matki kształcąc według „*małej Maryni*“ swe dzieci, pobudzą je do naśladowania jej, a tém samém obudzą wcześniej w młodocianych, czystych sercach swych dziewcząt, miłość Boga, Ludzkości i Ojczyzny.

Dziełko tego dostać można po wszystkich księgarniach, tak krajowych jako i zagranicznych, za cenę 20 sgr., czyli 4 złp.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. (Redaktor: J. Łukasiewicz.)